

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.



Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz harmoniowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, Dom Ludowy I-e piętro pokój № 4.

Rękopisów niezastrowionych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

Nie pozwólmy, aby choć jeden człowiek w Polsce zginął z głodu lub chłodu dlatego, że dłoń rodaka nie zdążyła podzielić się z nim chlebem lub opalem, odzieżą lub miejscem przy ognisku.

O POMOC DLA BEZROBOTNYCH i BEZDOMNYCH.

W „Kurjerze Porannym” umieszczony został artykuł znanego literata i publicysty Wincentego Rzymowskiego—na temat pomocy dla bezrobotnych. Ze względu na swoją wagę i aktualność — artykuł ten w skrócie umieszczamy.

Nadciąga zima — ofenzywa przeciw ubogim i bezrobotnym. Zima — okres obostrzonej niedoli tych, dla których nie starczyło pracy i zarobku. Do zwykłych ciężarów biedy, towarzyszącej bezrobociu, dołączy się groza zimnych dni i nocy. Mróz i głód osaczają rodziny, których żywicieli — często kroc ludzkie w kwiecie wieku i zdolności — skazani zostali na przymusową bezczynność. Mróz i głód pochyla się nad kołyskami dzieci.

W takich warunkach zawiązany na Zamku — pod egidą Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza — Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, odwołując się do ofiarności społeczeństwa, słusznie apel swój oparł nie na odruchach miłosierdzia, ale na dźwigni zbiorowego sumienia i obowiązku. Słusznie w odezwie swej woła nie o jałmużnę, nie o odczepny grosz litości, ale o spłatę długu społecznego, należnego tym, którym ustrój społeczny nie umiał zapewnić ani pracy, ani chleba.

Akcja Komitetu, mająca jak najrychlejszą a bezpośrednią pomoc dać półmilionowej rzeszy rodzin bezrobotnych, ma, istotnie, swe głębokie uzasadnienie w przesłankach natury społecznej. Ale nie tylko społecznej. Ze stanowiska również gospodarczego jest rzeczą niezbędną, aby darami ofiarności publicznej podtrzymać zdolność do pracy w setkach tysięcy ludzi, w setkach tysięcy rąk, które z poprawą warunków ekonomicznych znajdą się znów, w części, przy warsztatach produkcji, pomnażając aktywne siły społeczeństwa w osobie jego aktywnych obywateli.

Skutki długotrwałego bezrobocia uzewnętrzniają się w Polsce coraz wyraźniej i coraz dotkliwiej. Zły stan fizyczny roczników poborowych, spowodowany niedostatecznym odżywianiem dzieci i młodzieży, bywa coraz częściej sygnalizowany przez władze wojskowe. Na szczupłą wydajność pracy w administrowanych przez siebie zastępach skarżą się kierownicy robót publicznych.

Przeprowadzone ostatnio badania wśród rodzin bezrobotnych w niektórych większych ośrodkach przemysłowych, jak Warszawa Łódź, Katowice, wskazują i na inne, jeszcze bardziej niepokojące skutki długotrwałego bezrobocia. Należą do nich: choroby (grźlica, krzywica) a także niedorozwój umysłowy i zanik zdolności w potomstwie rodzin bezrobotnych, wreszcie wzmagająca się a nagminna przestępczość. Ten ponury korowód, otwierany gruźlicą, która grzebie młodzież, a zamykany kratą więzienną, która grzebie dorosłych, jakże wiele mówi nam o szlaku zatracenia, którym posuwa się bezrobocie! Jakże potworne wydaje świadectwo poborom, które ściąga ono ze społeczeństwa!

Pobory owe — to sygnały alarmowe, których nie wolno lekceważyć. Toteż do walki ze zmorą bezrobocia i jego skutków należy zmobilizować wszystkie siły.

Fakt, że na pomoc dla bezrobotnych składa się ich najbliższe środowisko, a więc ich rodziny i krewni, obniża jeszcze bardziej niską i bez tego stopę życia warstw zatrudnionych pracą najemną. One to bowiem, owe ubogie warstwy pracownicze, niosą najbezpośredniejszą pomoc swej głodem zagrożonej braci. Stąd jednakże rodzi się dość jaskrawa nierówność w rozkładzie ofiar, które obarczać powinny całe społeczeństwo. Gdy bowiem jedne środowiska i grupy społeczne uginają się pod ciężarem skutków bezrobocia, inne ich wcale lub prawie wcale nie odczuwają.

Ta dotkliwa nierówność wynika z braku koordynacji w dziele ofiarności publicznej. Z braku, który usunąć właśnie postanowił Ogólnopolski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Siła żywotna kraju zależna jest od rozległości i napięcia obrotów gospodarczych, te zaś przede wszystkim zależą od masowości wytwarzania i spożywania dóbr, zaspokajających nasze potrzeby. Czyż więc można dopuścić do tego, ażeby wielki odłam społeczeństwa (600 tys. rodzin w samych miastach!) pozostał w ogóle poza nawiasem spożycia? Czyż można dopuścić, aby zażegnanie tego niebezpieczeństwa odbywało się kosztem tych, których zarobki i tak z reguły idą na cele spożywcze, wsiąkając

automatycznie w obrót gospodarczy? Nie. Obojętność i bezczynność równałaby się tutaj współdziałaniu z pogłębianiem klęski. Wyrównanie ciężarów, wynikających z konieczności niesienia pomocy bezrobotnym, dokonać się musi przez pociągnięcie do ofiar także i tych warstw oraz środowisk, które nie z pracy najemnej, którą żyją z dochodów fundowanych i w których interesie nadewszystko leży wzmożenie spożycia, tego wstępnego etapu—produkcji.

Klęska bezrobocia i jej tragiczne skutki nie są wyłącznym udziałem naszego tylko kraju. Uginają się pod nimi w sposób mniej lub więcej dotkliwy wszystkie kraje doby obecnej, doby zwyrodniałego kapitalizmu. Ale też wszystkie walczą z nimi z najwyższym nakładem poświęcenia i energii, nie zawsze bo prawda właściwie kierowanej, ale śmiałej i wydatnej. Polska jest krajem mniej zamożnym od starych państw kapitalistycznych, opartych o kolosalne rezerwy swego dorobku: czyż to ma znaczyć, że jest mniej ofiarna? Nie. Znaczy to jedynie, że ofiarność w Polsce zatoczyć musi kręgi szersze, niż gdzie indziej; objąć musimy naprawdę całe społeczeństwo, wszystkie jego warstwy, stosownie do ich możliwości.

Poważne dowody wskazują, że dno kryzysu gospodarczego mamy już poza sobą i że zwolna zmierzamy ku pomyślniejszej koniunkturze. Tym bardziej pozwolić nie możemy na to, aby w przededniu lepszej doli setki tysięcy rodzin potknęły się o progi nędzy i wyczerpania.

Tym wszystkim — zagrożonym nędzą — podać chce dłoń ratunku Komitet Pomocy Zimowej: postarajmyż się o to, aby ją jak najofiarniej wyposażyć w dary.

W. Rzymowski.

Fundusz Obrony Narodowej.

Ze zbiórek na F. O. N. wpływają sumy zebrane z terenu powiatu, oraz miasta Łowicza. Na dzień 15 b. m. ogólna suma wpłat na konto F. O. N. w Komunalnej Kasie Oszczędności wynosiła blisko 4.000 złotych.

Ze względu na to, iż wiele wsi jeszcze obowiązku swego nie wypełniło, należy zbiórkę przyspieszyć—gdzie nie była przeprowadzoną.

Chwila jest ważna. Sąsiednie państwa zbroją się. Dziś — ten tylko naród jest pewny jutra, który jest przygotowany do odparcia wroga. Trzeba więc dać na Fundusz Obrony Narodowej.

Sprawy na czasie.

Nasza Marynarka Wojenna rośnie

Liczba polskich okrętów wojennych wzrasta powoli, ale nieustannie. W ubiegłym tygodniu dokonano w Anglii na wyspie White w tamtejszej fabryce (stoczni) okrętowej spuszczenia na wodę nowego kontrtorpedowca „Blyskawica”. Jest to duży okręt wojenny o wyporności 2.200 ton, zbliżony do małych krążowników. W ten sposób polska marynarka wojenna posiadać będzie już drugi tego rodzaju okręt wojenny.

Elewator Zbożowy w Gdyni.

Ukończenie budowy elewatora zbożowego w Gdyni nastąpi w końcu grudnia b. r. do użytku będzie on oddany na początku 1937 r. Pojemność elewatora wynosi 10.000 tonn i dzięki specjalnym urządzeniom technicznym, będzie on mógł obsłużyć znaczną część naszego eksportu zbożowego. Dotychczas bowiem prawie całkowicie nasz wywóz zbóż i produktów przemiału był kierowany przez Gdańsk. Budowa śpichrzu w Gdyni wywołała zrozumiałe zainteresowanie zagranicą, tym bardziej, że

obecnie Gdynia będzie poważnym punktem eksportu zboża. Przyczyni się to do dalszego rozwoju Gdyni i zapewni jej dalszy wzrost znaczenia, jako portu handlowego na Bałtyku.

Pomoc dla bezrobotnych

Bezrobocie i to nie tylko w mieście ale i na wsi — musi być zwalczane energicznie. Najbardziej naturalnym środkiem walki z bezrobociem jest ożywienie życia gospodarczego. Póki jednak to nie nastąpi — trzeba zapewnić bezrobotnym jaką taką możliwość życia. Z tych założeń wychodząc, Rząd postanowił przystąpić do zorganizowania pomocy dla bezrobotnych. Protektorat nad ogólnopolskim komitetem, powołanym do życia uchwałą Rady Ministrów objął P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki Wódz Naczelny gen. Śmigły-Rydz.

Czym jest Francja w Europie i w świecie.

Stan kulturalny kraju.

Francja w zestawieniu z innymi państwami, a z Polską w szczególności jest krajem dobrobytu. Na tym podłożu powstawała stopniowo i osiągnęła dzisiejszy poziom, kultura materialna kraju i społeczeństwa, a także kultura umysłowa ludności. Jeżeli kulturą nazwiemy pewien doskonalszy sposób życia (bytowania), stwierdzimy, że Francuzi pod tym względem zajmują jedno z pierwszych miejsc w Europie.

Kraj bowiem pokryty jest gęstą siecią wspaniałych dróg żelaznych i bitych. Koleje francuskie sławne są w całym świecie ze swej szybkości i sprawności, szosy w świetnym stanie. Spławne i uregulowane rzeki, kanały, wielkie i piękne miasta. Mimo pewnego zaniedbania w stosunku do innych krajów również kultura materialna wsi stoi na znacznie wyższym niż u nas poziomie. Domy są przeważnie murowane, kryte dachówką.

Francja posiada dobre szkolnictwo powszechne i średnie, wiele szkół wyższych (uniwersyteckich). Szkolnictwo powszechne, które ma największe znaczenie w szerzeniu oświaty wśród najszerszych mas, znajduje się podobnie jak u nas w rękach państwowych. Duże wymagania stawiane uczniom w szkołach zapewniają wysoki poziom kończących.

O stanie kultury umysłowej szerokich mas świadczy parę następujących liczb: I tak liczba wielkich bibliotek wynosi we Francji 75 i stawia ten kraj na czwartym miejscu w świecie. Pod względem ilości drukowanych książek Francja zajmuje szóste miejsce na świecie. Liczba radiodbiorników czynnych sięga blisko 3 milionów (w Polsce pół mil.)

Charakter Francuzów.

Znaczenie polityczne, gospodarcze i kulturalne zawdzięcza Francja zaletom swej ludności. To sami Francuzi w ciągu wieków tworzyli potęgę swego kraju.

Wielkość Francji jest wynikiem energii, przedsiębiorczości i pracowitości szeregu pokoleń jej obywateli.

Francuzi mają zalety dobrych gospodarzy, bez względu na zawód w jakim pracują. Ich pracowitość, zapobiegliwość i oszczędność nie raz posunięta aż do skąpstwa są powszechnie znane. Rzutkość i przedsiębiorczość wcale nie oznaczają ryzykanctwa. Przeciwnie, u Francuzów idą one w parze z przeczornością i ostrożnością. Zawsze jednak przedsiębiorczość połączona jest z pewnym ryzykiem. Przysłowie francuskie powiada, że kto nie ryzykuje, ten nic nie ma.

Ustrój polityczny i społeczny Francji dzisiejszej

Francja (obok Anglii) jest ojczyzną ustroju demokratycznego, republikańskiego. Wielka Rewolucja, która ten ustrój wprowadziła, wywarła olbrzymi wpływ

na ustroje innych państw w Europie i na świecie. Na lądzie europejskim Francja pierwsza zniosła ustrój feudalno-pańszczyźniany.

Dziś władza we Francji należy do dwuizbowego parlamentu (sejmu i senatu) wybieranego w powszechnym głosowaniu. Głosowanie odbywa się jednak nie na listy (numery), a na osoby. Dzięki temu istnieje większa odpowiedzialność posłów (deputowanych) przed wyborcami. Ten sposób wybierania posłów wymaga jednak większego stopnia oświaty i wyrobienia politycznego od wyborców. We Francji—przy wysokim poziomie oświaty jest to zupełnie możliwe. Głosowanie na osoby nie wyklucza jednak istnienia stronnictw (jest ich tam dużo). Wyborca w tych warunkach głosuje z jednej strony na program, który reprezentuje stronnictwo, z drugiej na osobę kandydata do parlamentu. Taki sposób wybierania posiada duże zalety.

Kobiety nie mają praw wyborczych.

Stronnictwa powstają na podłożu społecznym. Istnieją ugrupowania prawicowe (nazwy są demokratyczne), śródka i lewicy.

Dotychczas największy wpływ miało ugrupowanie radykałów (postępowców). Po ostatnich wyborach radykałowie, należący do t. zw. „frontu ludowego”, uzyskali mniejszą liczbę deputowanych. Nieliczniejsze jest ugrupowanie socjalistów. Sporo swoich ludzi przeprowadzili komuniści.

Wyni wyborów (26 kwietnia i 3 maja b. r.) wskazuje na zradykalizowanie mas francuskich. Jednakże jest to sztuczny radykalizm — zwłaszcza gdy chodzi o komunistów. Francuzi bowiem są z przekonania republikanami. Cenią przede wszystkim wolność.

Ustrój demokratyczny zdał we Francji egzamin życia. Dowodem wygrana wojna światowa z Niemcami i szybka odbudowa zniszczonego wojną kraju. Na czele państwa stoi prezydent ale bez większych uprawnień władzy.

Polska i Dania

(Zestawienie ludnościowe, struktura rolna)

Stosunki ludnościowe Danii są dość zbliżone do Polski. Liczba mieszkańców na 1 km² powierzchni wynosi w Polsce 85, w Danii 83, odsetek ludności rolniczej wynosi w Danii 56 w Polsce 60. Mniejszy stosunek odsetek ludności rolniczej w Danii wynika z tego, że rolnictwo tam jest bogatsze i w związku z tym korzysta znacznie więcej z usług miasta, które wobec tego bardziej się rozbudowały i dostarczają wsi potrzebnych jej artykułów.

Dania jest krajem drobnych gospodarstw. Z ogólnej liczby 205,971 gospodarstw w r. 1929 przypada na większe własności ponad 120 hektarów 1073 t. j. niecałe 0,5%.

Grunty orne stanowią w Danii 52% ziemi użytkowanej rolniczej, w Polsce zaś 73%, łąki i pastwiska w Danii 41%, w Polsce zaś 25%. Dania posiada znacznie wyższy stosunek pastwisk i łąk, bo rolnik duński opiera swoje gospodarstwo na hodowli. Rozmiary gospodarstwa hodowlanego w Danii w porównaniu z Polską przedstawiają się w następujący sposób: Na 100 hektarów ziemi Polska posiada bydła rogatego 26 sztuk, Dania zaś 72 sztuk, trzody chlewnej Polska 18 sztuk, Dania 75 sztuk.

W Danii na hektar użytków rolnych wypada blisko 3 razy więcej krów niż w Polsce. Rolnik duński od jednej krowy ma 2900 litrów udoju t. j. dwa razy więcej niż rolnik polski. Ogółem rolnik duński ma około 600 litrów mleka w swoim gospodarstwie, t. j. cztery razy więcej niż rolnik polski.

Raid dookoła Polski rowerem.

(Ciąg dalszy).

Po dwudniowym odpoczynku i remoncie roweru przejeżdżam przez Zarubińce, Krzywe do Skalatu.

Zamek założony około 1630 r. należał swego czasu do Firlejów, leży po stronie zachodniej nad stawem. Dziś jeszcze ma wygląd czworoboku z czterema pięciobocznymi basztami po rogach, które zachowały się. Szczególnie piękną jest brama wjazdowa z dwiema furtkami po bokach i kamiennym rycerzem na szczycie. Nad bramą znajdują się na płytach kamiennych napisy, dotyczące się historii zamku, lecz trudno je odczytać.

Na wielkich przestrzeniach w okolicach Skalatu uprawiają hreczkę, sprzyjającą hodowli pszczoł. Okolice słyną z pasiecznictwa; widziałem w szczyrim polu laski, gdzie są pasieki, dochodzące do pięciuset pni. Miodobranie nosi nazwę „pożytku”. W tych laskach przez okres tego pożytku stale mieszkają pasiecznicy, względnie do tego czasu dopóki nie zabiorą pni do „stebników” na ziemię.

Znałem jednego właściciela pasieki na Podolu który posiada ponad 2000 uli.

Miód podolski jest gęsty, koloru ciemno brązowego, znacznie tańszy od lipowego kuracyjnego. W czasie miodobrania płaci się 35 groszy za 1 kg. na miejscu.

Wreszcie przez Borki Wielkie dotarłem do Tarnopola. Miasto zawdzięcza swe założenie hetmanowi Janowi Tarnowskiemu. Położone na szlaku handlowym, było ważnym miejscem wymiany towarów między wschodem a zachodem.

Rok rocznie w dniu św. Anny t. j. 26-go lipca rozpoczyna się tu słynny jarmark na zboże i bydło trwający 14 dni.

Przed wojną światową jeździli się tu kupcy niemal z całej Europy i dokonywali wielkich transakcyj.

Ustępujący w roku 1917 Rosjanie spalili zamek i wiele gmachów w śródmieściu.

Zamek położony jest od strony zachodniej na wzniesieniu opadającym stromo ku stawisku. Franciszek Korytowski przekształcił go na pałac i obok niego od strony południowej wybudował nowy gmach zwany „nowym zamkiem” oraz zniósł obwarowanie otaczając zamek zwykłym murem. Do dnia dzisiejszego zachowane są pylony zbudowane na sposób egipski, to zn. słupy zbudowane z ciosowego kamienia, zaopatrzone w furtki do przejścia.

Obok placu Sobieskiego w pobliżu t. zw. „Pulkownikówki”, wznosi się wspaniały kościół O.O. Dominikanów, zbudowany z kamienia ciosowego i jest najcenniejszym z dzieł architektury późnego baroku.

Najpiękniejszą ulicą Tarnopola jest szeroka i długa ulica Adama Mickiewicza. Tu stoi pomnik A. Mickiewicza, a opodal na trawniku kamień pamiątkowy z napisem w języku polskim i francuskim „15 lipca 1919 Dywizja Strzelców polskich pod dowództwem Generała de Champeaux wstąpiła bohatercko do Tarnopola”.

Muzeum podolskie posiada zbiory dawnej broni, numizmaty, stroje ludowe i narodowe, dokumenty, druki i inne pamiątki historyczne dotyczące Podola.

Mówiąc krótko o Tarnopolu wspomnę, że pod Tarnopolem zasługuje na uwagę staw, rozlewający się na przestrzeni kilku kilometrów, jest pięknie położony i pelen ptactwa wodnego. Charakterystyczną jest rzeczą, że od czasu do czasu (co kilka dziesiąt lat) zlatują tu tak rzadkie okazy ptactwa jak dzikie labędzie. Ostatnio pojawiły się one w roku 1922 na stawie Tarnopolskim, a jednego z nich zastrzelonego, fachowcy ocenili na 80 lat życia.

Na stawie rozwija się dość żywo sport wioślarski.

Okolo 13-ej godziny w dniu 8-go lipca wyjeżdżam z Tarnopola przez Czernichowce do Zbaraża miasta położonego na obu zboczach Gniezny. Po lewej stronie na grzbiecie wyniosłego wzgórza opadającego stromo ku Gnieźnie, ruiny nowego zamku zbaraskiego, uwiecznionego w Trylogii Sienkiewicza.

Bagna, przez które miał się Skrzetuski przekradać do króla, są dziś znacznie osuszone i tworzą niewielkie moczary po obu brzegach rzeki Gniezny.

Zamek został ostatecznie zniszczony przez kwaterujące wojska rosyjskie w czasie wojny europejskiej.

Na całość zabudowań zamkowych składa się obszerny przygródek i w głębi właściwy zamek. Przygródek był silnie oszkarpowany ciosowym kamieniem miejscami podparty potężnymi blokami kamiennymi, opatrzone po rogach bastjonami. Obecnie część przygródka stanowi sad, reszta zaś zasadzona kępami sosen.

Do właściwego zamku prowadzi jednopiętrowa brama wjazdowa o sklepieniu beczkowym. Parter z kamienia, piętro z cegły, zamieszkałe obecnie przez stróża. Zamek otoczony jest głębokim rowem i wałami zaopatrzonymi na czterech rogach w pięcioboczne baszty. Zewnętrzne ściany wałów i bastjonów wzmocnione były murem szkarpowym z ciosowego kamienia. Widać strzelnice z kazamat w murze. Z każdego bastjonu prowadziły chodniki sklepione do pałacu.

W głębi dziedzińca pałac. Wnętrze jego zniszczone i zawalone gruzami; zachowały się jedynie ściany zewnętrzne obramowania okien i drzwi ciosowe.

Na przeciw zamku po drugiej stronie Gniezny klasztor O. O. Bernardynów zbudowany przez ks. Jerzego Zbarskiego w 1627 r.

Obecnie w klasztorze mieszczą się państwa gimnazjum. Dokola klasztoru mury ze strzelnicami; lochami łączy się klasztor z zamkiem. Na magistracie widnieje herb m. Zbaraża z napisem "Sigillum Municipii Zbaraziensis", przedstawiający Jerzego na białym koniu przebijającego dziadą hydrę.

Opuszczając teren Podola wspomnę o strojach ludowych w okolicach powiatu kopyczyńskiego. Kawaler nosi kapelusz twardo spleciony ze słomy własnej roboty ze wstążką czerwoną, bluza płócienna w czarne wąskie paski, guziki ogromne z włóczki różnokolorowej, spodnie konopiane śnieżnej białości, trzewiki sznurowane typu wojskowego. Koszula spięta t. zw. "harasówką"—czerwoną wstążką. Opasany jest „krajką” koloru czerwonego około 2 mtr., przy czem węzeł zwisa z lewej strony. Dziewczęta noszą buty długie z cholewami, żółte lub czerwone, marszczone cholewy, na wysokich obcasach, oraz, spódnica szeroka koloru czerwonego, lub zielonego, koszula wyszywana robotą krzyżykową. Chustki na głowę różnych kolorów, włosy splecione w warkocz, przy końcu warkocza zwisają do pięty t. zw. "byndy", czyli wstążki. Im więcej tych wstążek to zamożniejsza. Mężatka od panny w ubiorze różni się tem, że nosi na głowie czepiec. Żonaty natomiast na kapeluszu zamiast czerwonej wstążki, nosi czarną, koszulę którą opuszcza na spodnie i przepasuje zwyczajnym skórkowym paskiem,

c.d. n.)

Adolf Tenus

Kompanijny Związku Strzeleckiego

Ze świata.

900 osób zginęło na wyspach Filipińskich.

W dniu 10 b. m. została nawiedzona grupa wysp Luzon przez katastrofę tajfunu, o sile nienotowanej dotychczas na Filipinach. Tajfun spustoszył wyspy powodując równocześnie podniesienie się stanu wody w zatoce Manilli oraz wylew rzek. W prowincjach Nueva Beija i Pompana całe wsie zostały

zmyte z powierzchni ziemi. Dotychczas donoszą o znalezieniu 500 zwłok oraz 400 zaginionych, którzy prawdopodobnie zatonęli.

Powódź zatopiła również całe stada bydła.

Wyrządzone straty są bardzo znaczne. Połączenia telefoniczne z okolicą, nawiedzoną przez tajfun są przerwane. Liczba ofiar w ludziach rośnie z każdą godziną.

W zatoce Manilla powstała wysoka fala, która zburzyła urządzenia portowe i zalała część miasta. Siła wichru była tak olbrzymia, że masy wód morskich cofnęła w łożyska rzek, które wylały.

W prowincji Nueva Ezija i Pamanukan całe wsie zniknęły pod wodą. Dotychczas naliczono 60 zabitych, 400 osób zginęło bez śladu. Padły one prawdopodobnie również ofiarą żywiołowej katastrofy. Kilka tysięcy sztuk bydła zostało zabite. Szkody, wyrządzone przez tajfun, nie zostały dotychczas ustalone, gdyż między poszczególnymi miejscowościami nawiedzonymi katastrofą, brak połączeń. Tajfun szalał przez 40 godzin i przeszedł zaledwie kilka kilometrów od Manilli.

Krwawe ofiary rozruchów przeciżydowskich w Palestynie

Jak wiadomo Arabowie stanowią większość ludności w Palestynie zaczęli w swoim czasie urządzać pogromy Żydów, tamże zamieszkałych. W ten sposób chcieli zmanifestować swoje niezadowolenie z napływu ciągłego do Palestyny kolonistów żydowskich.

Anglja, która ma tak zw. mandat nad Palestyną — wzięła w obronę prześladowanych żydów, staczając z bandami arabskimi formalne walki regularne.

Bilans ofiar rozruchów w Palestynie w okresie od 19 kwietnia do 6 października r. b. 29 zabitych Anglików, 142 rannych, żydów zabitych i rannych ponad 200 oraz co najmniej 200 Arabów zabitych i ponad 800 rannych. Dokładną ilość ofiar wśród Arabów trudno jest ustalić, albowiem unosili oni przeważnie ze sobą zwłoki zabitych.

Dyktatura w Austrii.

Kancelerz Austrii Schusning rozwiązał t. zw. Heimwerę, organizację półwojskową, która chciała utrzymać całkowitą niezawisłość Austrii. Pisma z tego powodu piszą, że posunięcie to ułatwi połączenie Austrii z Niemcami.

z Hiszpanii.

Walki nadal trwają. Wojska powstańców posuwają się powoli poza Madryt, stolicę Hiszpanii. Jednocześnie na niektórych odcinkach frontu, wojska rządowe biją powstańców, o czem donoszą pisma codzienne.

KRONIKA.

Wystawa „Poznaj piękno Łowicza”. Wystawa została zamknięta w dn. 11 października r. b. Wystawę zwiedziło łącznie z bezpłatnymi wycieczkami szkolnymi przeszło 1200 osób. Wiele szkiców i obrazów zostało zakupionych przez różne instytucje, organizacje, szkoły, stowarzyszenia, banki i osoby prywatne. W roku przyszłym w letnim sezonie turystycznym ma być zorganizowana wystawa p. n. „Łowickie w malarstwie i w rzeźbie”. W wy-



stawie tej wędzie brało udział kilkunastu wybitnych malarzy.

Właściciele Nieruchomości w Łowiczu na Fundusz Obrony Narodowej. W dniu 11-X. r. b. w sali Rady Miejskiej w Łowiczu odbyło się walne zebranie Właścicieli nieruchomości miejskich m. Łowicza w sprawie składek na F. O. N. i pomoc dla bezrobotnych okresie zimowym.

Po zagajeniu przez p. Myśliwca, burmistrza m. Łowicza i wiceburmistrza p. A. Perzyny oraz po wyjaśnieniach mówców z pośród przedstawicieli własności nieruchomości zebrani z entuzjazmem jednogłośnie postanowili opodatkować się na F. O. N. od 2^o/o do 5^o/o od całkowitego jednomiesięcznego dochodu (lokatorskiego) z domu.

Nadto zaoferowali się na 1/2^o/o od miesięcznego lokatorskiego na składki na pomoc dla bezrobotnych. Zbiórką zajmą się obydwie Zarządy Stowarzyszenia (chrześcijańskiego i żydowskiego).

Poturbowanie przez samochód. Dnia 1 b.m. na szosie: Łowicz—Kiernozia, w odległości 2 i pół kilometra od Łowicza stał się wypadek. Mianowicie samochód ciężarowy przy wymijaniu najechał na wóz jednokonny Wawrzyńczaka Stefana, zamieszkałego w Kiernozi, wskutek czego koń doznał obrażeń (4 żebra złamane), oraz uszkodzony został wóz Wawrzyńczaka.

Bójka na zabawie. We wsi Błędów, gm. Jeziórko dnia 20 września r. b. odbywała się zabawa, zorganizowana przez Ochotniczą Straż Pożarną. Na zabawie tej wynikła bójka, w której czterech uczestników otrzymało po kilka ran ciętych. Wskutek powyższego 5 uczestników bójki osadzono w więzieniu w Łowiczu.

Samobójstwo. Dnia 4 b. m. na szlaku kolejowym: Zielkowice—Bednary — rzuciła się pod pociąg w pobliżu Bednar Marianna Siekiera, lat 19, zamieszkała w Nieborowie, przyczem poniosła śmierć na miejscu. Dochodzenie wykazało, iż przyczyną samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

Pożary. Dnia 27 września r. b. we wsi Arkadja, gm. Nieborów—wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez domowników — wynikł pożar. Spłonęły 2 stodoły drewniane, kryte słomą, wraz z różnymi rzeczami i zbożem, na szkodę: Fabiańskiego Kaz., Radomskiego W. i Radomskiego Fr. Ogólne straty pokrzywdzonych wynoszą zł. 4 150.

Dnia 28 września r. b. w majątku Wola Stębowska, gm. Kiernozia — spaliła się sęta słomy, około 480 metrów, o wartości 1.400 zł. Pożar spowodował 6-cio letni chłopiec, bawiąc się zapalkami.

Dnia 14 b. m. o godzinie 19-ej zapaliła się stodoła u gospodarza Jana Burego w Gagolinie Południowym. Pastwą pożaru padły 3 stodoły z całym rocznym zbiorami na ogólną sumę 5000 złotych. Przyczyna pożaru nieustalona.

Z Zarządu K. P. W. Zarząd K. P. W. w Łowiczu zawiadamia swoich sympatyków o przeorganizowaniu sobotnich dancinów. Obecnie Kapewilackie sobótki trwać będą od godz. 21 do 3 ej. Zwiększony zespół orkiestry, odmaltowane wnętrze sal, zapowiada miłe spędzenie wieczoru.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które zostały rozesłane, i które otrzymać można dodatkowo w godzinach od 8 do 15-ej w Biursie Oddziału P. K. P. przy ul. 1-go Maja, u p. Kaliskiego.

Z Włocławka. W dniu 12. października 1936 r. w sali posiedzeń Izby Rzemieśniczej we Włocławku odbyła się konferencja Zaproszonych Kierowników Szkół Doksztalających Zawodowych przy udziale Wizytatora Okręgu Szkolnego p. Chrzczonowicza i Dyrektora Instytutu Naukowego Rzemiosła p. Wł. Gordziałkowskiego w sprawie ułożenia programu Kursów doksztalających dla kandydatów na czeladników.

Konferencje otworzył w obecności Dyrektora Izby p. Jana Łazarewicza i referenta Izby p. J. Mi-

siaka Prezes Izby p. Józef Budzanowski powitał przybyłych, poczem w krótkim przemówieniu zapoznał zebranych z celem konferencji.

Następnie prezes p. Budzanowski zaprosił Pana Dyrektora W. Gordziałkowskiego na przewodniczącego konferencji jako specjalistę w tych sprawach.

Pan Dyrektor Gordziałkowski obejmuje przewodnictwo podziękował za wybór, następnie przystąpiono do omawiania projektu programu Kursów Doksztalających.

Program nauczania na kursie języka polskiego z korespondencją handlowo-rzemieśniczą referowała prof. J. Skrobecka, rachunków; rachunek przemysłowy i kalkulację prof. J. Głowczyński; higieny ogólnej p. Dr. P. Olszewski; wiadomości ogólnozawodowych p. inż. A. Kamkin; Nauka Obywatelska i obowiązujących przepisów prof. p. W. Gąszczyński; rysunków i kreślenia geometrycznego p. Dr. E. Benken.

Nad poszczególnymi referatami prowadzona była nader rzeczowa i poważna dyskusja po której zreferowany program z małymi poprawkami został przyjęty oraz ustalona została ilość godzin wykładowych poszczególnych przedmiotów na kursie.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. Dr. Gordziałkowski zamknął konferencję.

Podziękowanie.

Dyrektorowi Szpitala św. Tadeusza w Łowiczu, Panu Dr. Ciszewskiemu Zygmunutowi za szybką i skuteczną pomoc, oraz operację i troskliwą opiekę w czasie leczenia, okazaną Matce naszej, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Zygmuntostwo Konopniccy.

Ofiary.

Potwierdzenie wpłat, uskuteczniionych za pośrednictwem „Życia Gromadzkiego”.

WP. Antoni Michalak ze Zdun wpłacił dnia 21. IX. na Towarzystwo Przeciwwgruzlicze zł. 20.

WP. Władysław Cichoń, wpłacił na bezrobotnych z polecenia WP. Szeremetiego zł. 1.

Sumy powyższe zostały wpłacone przez nas w-g przeznaczenia.

Numer akt: 918/36

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu i Grodzkiego w Łowiczu. Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. Nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 października 1936 r. od godz. 10 w Łowiczu, ul. Zielkowska Nr. 1 odbędzie się 1sza licytacja ruchomości należących do Moszka Lejby Żelechowskiego składających się z umeblowania domowego, osacowanych na łączną sumę zł. 1650 gr— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 października 1936 r.

Komornik: (—) *Piotr Pilichowski*

Ziemniaki

w dowolnej ilości sprzedaje Administracja Dóbr Nieborów, poczta Łowicz. 3—1

Wszystkim, którzy okazali współczucie, oraz wzięli udział w ostatniej postudze drogim nam zwłokom ś. p.

DONATA ROGIŃSKIEGO

składają serdeczne podziękowanie

Żona i Córki.

ZA DNI KILKA

wyjdzie z druku zaaprobowane przez firmę Gebethnera i Wolffa w Warszawie dzieło naukowe

Edwarda Fiedlera

p. t.

„TRZECIA RZESZA”

ZARYS USTROJU POLITYCZNEGO, GOSPODARCZEGO I KULTURALNEGO.

Stron 320.

Cena w kartonie zł. 10

W ozdobnej oprawie zł. 12

Sprzedaż w Warszawie i na całym terenie Rzeczypospolitej, w Łowiczu—w księgarni nauczycielskiej Rynek Kościuszki — oraz we wszystkich kioskach.

Już wielki czas, aby nabyć szczęśliwy los do 37 ej Loterii Państwowej, w znanej kolekturze

Emila BALCERA

w ŁOWICZU, Rynek Kilińskiego 12.

Aby nie było za późno, gdyż ciągnięcie I-ej klasy rozpoczyna się już 22/X r. b.

Cena	1/11,	1/9,	1/4,	losu
zł.	40	20	10	

Pozamiejscowym wysyłam pocztą.

3-2

ZADOWOLENIE KLIENTA

dążeniem firmy

CHRZEŚCIJAŃSKI SKLEP BŁAWATÓW

JANUSZ KROKOWSKI

Łowicz, Rynek Kilińskiego 20.

Spokój, dobrobyt i pogodną przyszłość

może ci zapewnić los zakupiony w kolekturze

Fr. Ziółkowskiego

ŁOWICZ, Zduńska 4.

2-2

Ciągnięcie I kl. rozpocznie się 22 października 1936 r.

Drukarnia i Introligatorka K. RYBACKIEGO

Wykonywa na miejscu:

stemple kauczukowe

i wszelkiego rodzaju druki.

Ceny niskie.

WYKONANIE TERMINOWE.

Klub Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego w Łowiczu

zaprasza p p. Członków i Sympatyków na smaczne flaki—w każdą niedzielę od godz. 11-ej rano.

Zduńska 4. II piętro.

Do Wiadomości Szanownej Klienteli!
ZAWIADAMIAM, że

PRACOWNIA OKRYĆ DAMSKICH p.f.

CH. HELMANA

ZOSTAŁA PRZENIESIONA na Rynek Kilińskiego Nr. 3 (dom p. Głogowskiego) i jest zaopatrzona w najnowsze modele jesienno-zimowe 1936/37.

2-1

Polecając się uwadze P. T. Klienteli.

Rower

do sprzedania w dobrym stanie, **cena niska**, wiadomość: Górki Zagórskie Nr. 11 w domu Gminy Żydowskiej.

Pies Wyżeł.

Przybłąkał się pies wyżeł. Odebrać go można w maj, Nieborów, u Oblamskiego.

KINO „C-O-R-S-O“

W dniach: 16 X. g. 8.30, wiecz., 17 X. 7 i 9 wiecz 18.X godz. 5, 7 i 9 wiecz., 19.X g. 8.30 wieczorem wyświetla film p. t.

„ARCYLOKAJ”

Arcyzabawna komedia z Charlesem Laughtonem. Nadprogram Tygodnik P. T. A. oraz groteska.

UWAGA: W sobotę o godzinie 4-ej i w niedzielę o godzinie 3-ej po południu poranki dla młodzieży „ARCYLOKAJ”

Cena 20 groszy.

Starsi płacą normalnie

Redaguje: Komitet.

Redaktor odpowiedzialny: **Mgr. Stanisław Olesiak**

Wydaje: w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. SS-ów K. Rybackiego w Łowiczu.